

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/195475,Marzena-Grosicka-Zamordowano-mu-kolegow-na-terenie-kopalni.html>

28.02.2026, 17:55



Marzena Grosicka: „Zamordowano mu kolegów na terenie kopalni”

W Wigilię 1981 r. w godzinach porannych na stacji kolejowej w Sędziszowie (woj. kieleckie) zatrzymany został pracownik Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” w Katowicach. Podróżował pociągiem, aby święta spędzić w rodzinnych stronach.

16.12

[Kopalnia Wujek](#) [Stan wojenny](#) [Zbrodnie komunistyczne](#)

Podczas przesiadki, w poczekalni dworcowej opowiedział innym pasażerom o tragicznych wydarzeniach, które miały miejsce na terenie kopalni po wprowadzeniu stanu wojennego. Choć mówił prawdę, trafił do więzienia.

Wprowadzony 13 grudnia 1981 r. stan wojenny przerwał okres dynamicznej działalności NSZZ „Solidarność” i innych organizacji opozycyjnych. Na terenie całej Polski zaczęło obowiązywać niezwykle restrykcyjne prawo, m.in. Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym oraz Dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego.

Przywódcy opozycji zostali w większości internowani i trafili do ośrodków odosobnienia zlokalizowanych w różnych częściach kraju. Wiele osób aresztowano za udział w strajkach i protestach lub za kontynuowanie działalności związkowej i inne „przestępstwa”. Wśród aresztowanych i oskarżonych z dekretu o stanie wojennym był m.in. Mirosław Dynarek, jeden z pracowników Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” w Katowicach.

Przerwana podróż

W dniu 24 grudnia 1981 r. we wczesnych godzinach porannych Dynarek udał się w podróż koleją, aby odwiedzić rodzinę zamieszkałą w województwie radomskim. Podczas przesiadki w Sędziszowie oczekiwał na pociąg w świetlicy dworcowej. Znajdowała się tam spora grupa ludzi. Około godziny 10. rano, siedząc przy jednym ze stolików, włączył swoje radio i zaczął szukać programów nadawanych przez rozgłośnie zagraniczne m.in. Radio Wolna Europa. Wzbudziło to zainteresowanie innych podróżnych przybywających na dworcu. Zgromadziła się wokół niego spora grupa ludzi.

Zaczął więc głośno opowiadać o tragedii, jaka wydarzyła się 16 grudnia 1981 r. w kopalni „Wujek”, w której pracował. Według materiałów zebranych w czasie śledztwa:

„Mówił, że wbrew oficjalnym zapewnieniom władz zginęło dziewięciu górników. Twierdził, iż milicja i wojsko wkroczyły na teren kopalni, gdzie następnie strzelano do górników. Ponadto twierdził też, że żywność otrzymywana przez Polskę z USA i Kanady jest wysyłana do ZSRR”.

Kiedy nadjechał wyczekiwany pociąg, Dynarek chciał pójść na peron. Jeden ze znajdujących się na stacji mężczyzn, który słyszał te wypowiedzi, nie pozwolił mu jednak wyjść z poczekalni. Był to

członek ORMO, który postanowił go wylegitymować, a następnie odprowadzić na Posterunek Kolejowy MO. Mirosław Dynarek został zatrzymany i nie dojechał na święta do swoich najbliższych. Trafił bowiem do aresztu śledczego w Kielcach. Jeden z milicjantów, który transportował go na komisariat, zeznawał:

„W drodze Dynarek Mirosław wypowiadał się, że pracuje w Kopalni Węgla Kamiennego »Wujek« w Katowicach i ma pretensje do władz PRL, gdyż na jego oczach zamordowano mu kolegów na terenie kopalni. Twierdził, że władze znęcają się nad bezbronną ludnością”.

W akcie oskarżenia podano, iż opisany czyn

„ze względu na miejsce i sposób rozpowszechniania fałszywych wiadomości nacechowany jest szczególnie wysokim stopniem społecznego niebezpieczeństwa”.

Jeszcze w dniu 24 grudnia 1981 r. wiceprokurator Prokuratury Garnizonowej w Kielcach wszczął w tej sprawie śledztwo w trybie doraźnym.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

stan wojenny, Zbrodnie komunistyczne

Artykuł